

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) "Kevin, kiedy dojdzie do przedłużenia kontraktu?". Taka fraza pojawia się w formie żartu, ale nie do końca. Bowiem, paradoksalnie, w środku pola złożonym z gwiazd, gdzie Garcia może rotować takimi ludźmi jak De Rossi, Pjanic, Keita i Nainggolan, ten, który nie gra (Kevin Strootman), jest jedynym pewnym punktem przyszłości Giallorossich.

Wokół Holendra Roma chce zbudować zespół przyszłości, który zapomni o goryczy z ostatnich czasów i - być może - wznowi europejską podróż. Poza tym, również pokusy ewentualnej sprzedaży (wielka oferta z Manchesteru United, gdzie Van Gaal ma szczególne relacje z graczem) trafiły do szuflady, biorąc pod uwagę dwie kontuzje, które przydarzyły się na odcinku dziesięciu miesięcy. Dlatego Roma myśli konkretnie o odnowieniu kontraktu, przedłużając naturalny termin wygaśnięcia z 2018 do 2020 roku. Z dodatkową obietnicą, uczynienia Strootmana przyszłościowym kapitanem Giallorossich. To dodatkowy sposób, aby uczynić jego pobyt w zespole słodszy i zmotywować przy ponownym powrocie. Oczywiście Totti i De Rossi na to pozwolą. Trzeba będzie trochę poczekać, jednak jeśli Keita nie zostanie - dla przykładu - już od przyszłego sezonu będzie pierwszy na liście za plecami dwójki wychowanków.

Strootman wylewa w Trigorii pot, aby wrócić jak najwcześniej, czasami również z Robinem Messierem, jego zaufanym fizykoterapeutą, gdy uda się do Holandii. Kevin odstawił już jedną kulę, za tydzień pozbędzie się drugiej, zaczynając stąpać na lewą nogę. Na razie wykonuje prace na bieżni, bez używania siły przyciągania, kolejnym krokiem jest odzyskanie normalnego chodzenia. Potem będzie cała faza fizykoterapii, wzmocnienia mięśni, pracy atletycznej. To droga, którą Strootman zna już bardzo dobrze, przeżył to mniej niż rok temu.

Autor: abruzzi